

# O upowszechnienie turystyki

Zagadnienia turystyki i ruchu turystycznego staną się dalszym tematem obrad plenarnej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie. Problemy te są bardzo ściśle związane z terenem woj. krakowskiego posiadającym najbardziej atrakcyjne w kraju trasy i szlaki, przez które w lecie i w zimie wędrują liczne rzesze turystów.

Obrady WRN łącząc się będą z wprowadzeniem w życie konwencji turystycznej z CSR, która znacznie obowiązuje najprawdopodobniej już z końcem lutego 1956 r. Konwencja umożliwi poznanie całych Tatr turystom obu sąsiadujących ze sobą krajów. Miła niespodzianką dla tych, którzy czekają z niecierpliwością na jej realizację, będzie zapewne wiadomość, że czyni się starania, by zakres miejscowości dostępnych dla wymienionego ruchu turystycznego powiększony został o Kraków i Oświęcim, a ze strony słowackiej — o Jaszkę Demianowskie.

Rozwój turystyki masowej uwarunkowany jest w ogromnej mierze istnieniem sieci schronisk i inwestycji. Przyjmując, że teren Tatr jest w chwili obecnej dostatecznie zagospodarowany, należy zwrócić uwagę na oddanie do użytku w jak najkrótszym terminie Domu Turystycznego w Zakopanem oraz schroniska na Turbacz, których budowa przeciąga się zbyt długo. W dążeniu do rozładowania przeładowanego w pełnym sezonie ruchem turystycznym Zakopanego i skierowania wycieczek oraz czasów do niemięcej atrakcyjnych krajoznawczo okolic Włowa czy Bukowiny Tatrzańskiej, pomyśleć należy o wybudowaniu w obu tych miejscowościach wyjściowych baz turystycznych. Poważną inwestycją nie mogąca, mimo oczywistych potrzeb, oczekiwać na realizację, jest również budowa Domu Turysty w Krakowie. Odbudowanie zniszczonego schroniska na Piłsku i Lubaniu weńś powinno również w zakres prac na najbliższy okres.

Pisząc o inwestycjach turystycznych warto poruszyć sprawę rewidacji obiektów turystycznych wykorzystywanych obecnie na inne cele. Akcja, której zadaniem byłoby zwrócenie tych obiektów turystom, przyniosłaby z pewnością wiele korzyści. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Dom wycieczkowy znajdujący się w Krakowie przy ul. Oleandry, a ufundowany ze składek młodzieży szkolnej, jest od lat zamknięty na pomieszczenia dla biura projektów. Niegodziwie ze swym przeznaczeniem użytkowane jest również dawne schronisko harcerskie na Głodowie. W Ojcowie, który mógłby się stać wzorowym ośrodkiem czasów świątecznych, obiekt nadający się na schronisko o dużej przepływności, wyposażony w basen pływakowy, wykorzystywany jest obecnie na cele szkoleniowe CRS.

Problemem prawie zupełnie do tej pory pomijanym był rozwój turystyki wśród ludności wiejskiej. Zakładanie kół turystycznych, organizowanie rasidów i imprez — oto zadania, jakie stoją obecnie przed PTTK, Związkiem Samopomocy Chłopskiej i Komitetem Turystyki, gdy idzie o upowszechnianie ruchu turystycznego na wsi. Z cenną pomocą w akcji tej przyjdzie winno też nauczycielstwo.

Osobnego i szerokiego potraktowania wymaga sprawa czasów świątecznych. Niejednokrotnie sprawozdania PTTK i kontrole organów drogowych MO podkreślały, że niedzielne wycieczki organizowane przez zakłady pracy niewiele, miały wspólnego z turystyką, a niekiedy kończyły się chuligańskimi wprost wybrankami. W przyszłości akcja czasów świątecznych i problemy z nią związane winny zajmować się — obok WRZZ — również PTTK i Wojewódzki Komitet Turystyki.

Przydła rad narodowych niezbyt wiele uwagi poświęcały do tej pory zarządzeniom turystyki, która torowała sobie drogę, mimo przeszkód i trudności. A przecież — obok innych przyczyn — właśnie od przychylnego stanowiska rad narodowych zależy upowszechnienie i umasowienie ruchu turystycznego. Dla przykładu: od Rady Narodowej w Ojcowie zależy, by w dni wolne od pracy, kiedy do miejscowości tej przybywa wiele wycieczek, zamiasz sklepu GS sprzedające wodkę, czynny był bar mleczny.

Od sesji WRN oczekujemy, by rozważone zostały wszystkie formy umasowienia turystyki w zakładach pracy i na wsi oraz wśród młodzieży szkolnej. Spodziewamy się, że w wyniku obrad rozwiązaniach zostanie wiele problemów hamujących jeszcze do tej pory masowość, powszechność ruchu turystycznego.

## Nad służbą zdrowia obradowała Wojewódzka Rada Narodowa w Krakowie

W dniu 20 bm. rozpoczęła się dwudniowa sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie. Pierwszy dzień obrad poświęcony był pracy służby zdrowia. W sesji wzięło udział Kolegium Ministerstwa Zdrowia z min. J. SZTACHELSKIM i wiceministrami B. KUZUSZNIKIM i B. BEDNARSKIM na czele.

Po zapoznaniu obrad przez przewodniczącego Prezydium WRN tow. J. NA-GÓRZANSKIEGO dokonano wyboru przewodniczącego i sekretarza sesji. Zostali nimi wybrani: prof. dr WILCZEK i prof. W. GOETEL. Po powitaniu przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia przewodniczący zawiadomił zebranych o

## Jugosławia wybrana do Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK

Na końcowym posiedzeniu X sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, 20 grudnia doszło wszędzie do rozwiązania ciągnącej się od przeszło dwóch miesięcy sprawy wyboru trzeciego niestałego członka do Rady Bezpieczeństwa. Sprawie tej Zgromadzenie Ogólne poświęciło aż siedem posiedzeń, w ciągu których odbyło się 35 głosowań bez wyniku nad kandydaturami Jugosławii i Filipin. Wtorkowe głosowanie, 36 z kolei, przyniosło Jugosławii 43 głosy, co stanowiło więcej niż wymagana większość 2/3 głosów. Na Filipiny padło 11 głosów. 13 delegacji wstrzymało się od głosowania. Agencje zachodnie cytują oświadczenia delegatów Wielkiej Brytanii i Filipin na temat „porozumienia dżentelmeńskiego” w myśl którego Jugosławia miałaby po roku ustąpić Filipinom miejsca w Radzie Bezpieczeństwa.

## NARADA NAUKOWA SADOWNIKÓW W KRAKOWIE

Wojewódzka stałogrodzka, krakowska, rzeszowska i lubelska — to najbliższy w warzywa i owoce rejon naszego kraju. Nad tym, jak jeszcze szerzej rozwinąć sadownictwo i warzywnictwo w tym rejonie, radził na 2-dniowej konferencji naukowej, zorganizowanej w Krakowie licznymi pracownikami naukowymi z Instytutu Sadownictwa, Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin i krakowskiej Wyższej Szkoły Rolniczej.

## Twórca „Kantaty romantycznej”



Prof. Stanisław Wiechowicz, laureat Nagrody Artystycznej miasta Krakowa w dziedzinie muzyki za rok 1955, już w roku 1948 otrzymał podobną nagrodę od władz wojewódzkich. W roku bieżącym w motywacji przydzielenia nagrody przytoczono, że odznaczono go Stanisławowi Wiechowiczowi uwzględniając szczególnie jego ostatnie dzieło — „Kantata romantyczna”.

— Jak przyjął pan nagrodę? Pod wpływem jakich przeżyć powstał u pana zamysł stworzenia „Kantaty romantycznej”? — oto pierwsze pytanie, jakie zadał mi w czasie naszej rozmowy laureatowi.

— Nagroda bardzo mnie ucieszyła, przyjmując ją z radością. „Kantata romantyczna” nie zrodziła się w ostatnich latach mojej pracy artystycznej. Od wielu lat już zbierałem notaty muzyczne, ale ostatnio dopiero nadałem im właściwy dopiór. Oczywiście kantata powstała pod wpływem lektury dzieł Mickiewicza, na które każdy z nas jest niezwykle uczulony. Interesuje mnie twórczość naszych romantyków. Mam wiele ciekawych wrażeń tekstów poetycznych epoki romantyzmu.

Prof. Wiechowicz pokazuje mi ulubiony egzemplarz zbiorowego wydania „Dzieł Mickiewicza z roku 1864 —

wstawieniu do porządku obrad dodatkowego punktu. Jest nim powołanie Pełnioczącej Rady Narodowej w Suchoj w związku z decyzją Rady Państwa o utworzeniu od 1 I 1956 r. nowego powiatu suskiego.

Następnie zebrani wysłuchali referatu naczelnika Wydziału Zdrowia WRN dr H. CZAPNICKIEGO. Referent omówił na wstępie osiągnięcia służby zdrowia województwa krakowskiego w okresie ostatniego 10-letnia. Mówił o wzroście liczby lekarzy, placówek służby zdrowia, częstokroć takich, jakich nie znano w Polsce kapitalistycznej.

Pierwszym zagadnieniem omówionym szczegółowo przez dr Czapnickiego było leczenie otwarte i zamknięte dla dorosłych. Tematem dalszej części referatu była przemysłowa służba zdrowia, opieka nad matką i dzieckiem, walka z chorobami społecznymi, stan sanitarny woj. krakowskiego oraz zaopatrzenie służby zdrowia w sprzęt medyczny. Referent omówił również braki, istniejące w wielu dziedzinach służby zdrowia.

Po referacie naczelnika Wydziału Zdrowia WRN — korferat wygłosił prof. dr SABATOWSKI, omawiając szczegółowo momenty, utrudniające pracę służby zdrowia w naszym województwie.

Zabierający głos w dyskusji radni przedstawili trudności, jakie na ich terenie napotyka służba zdrowia, a wypadków jej złej pracy i szczególnie rażących przykładów w tej dziedzinie dostarczyli radni z Kryniczy, Myślenic, Dąbrowy Tarnowskiej, Skawiny i Nowego Sącza.

W toku dyskusji zabrał głos min. J. Sztachelski: „Służba zdrowia w województwie krakowskim — powiedzieli na wstępie — pracuje niejednokrotnie w bardzo ciężkich warunkach. Podkreślił pan, że brak wam łóżek w szpitalach, brak pomieszczeń, że brak takiego czy innego wyposażenia. My to widzimy. Jest słuszną rzeczą, że upominacie się o to. Te zagadnienia są do załatwienia i będą załatwione”.

W dalszym ciągu min. Sztachelski odpowiedział na szereg wypowiedzi radnych, dotyczących pracy i perspektyw rozwoju służby zdrowia.

Po zakończeniu dyskusji obrady zakończono, odkładając — ze względu na spóźnioną porę — podjęcie uchwały do dnia następnego. (cz)

\*  
Dzisiejsze obrady sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej dotyczyły będą spraw turystyki w województwie krakowskim.

u Skutscha we Wrocławiu. Tak więc, jak widać, wybitny kompozytor łączy umiejętności artystyczne z głębokim umiłowaniem literatury. — Jakże są najbliższe plany twórcy pana profesora? — Pracuję obecnie nad suitą orkiestrową zarzucając na razie pracę nad utworami o elementach wiejskiego folkloru muzycznego. — Czy można prosić profesora o kilka słów określających jego drogę twórczą? — Uczyłem się w konserwatorium krakowskim, petersburskim, „zahaczyłem” również o konserwatorium w Paryżu. Od 1921 roku pracowałem w konserwatorium poznańskim, skąd wygnana mnie wojna. W roku 1945 znalazłem się w Wyższej Szkole Muzycznej w Krakowie, gdzie jestem profesorem i dziekanem Wydziału Pedagogiczno — Instruktorskiego. Swoją pracę z młodzieżą muzyczną traktuję jako radośny obowiązek przynoszący mi wiele satysfakcji. — Jak pan profesor ocenia poziom muzyków opuszczających uczelnie muzyczne w Polsce? — Poziom ten nieustannie się podnosi, co jest zjawiskiem bardzo pocieszającym. Nie wszyscy jeszcze zrobiłszy i w tej dziedzinie, i w dziedzinie upowszechnienia muzyki. Dlatego też musimy walczyć jeszcze nad tym problemem.

— Jaka jest, zdaniem pana profesora — zadaniem ostatnie pytanie — pozycja krakowskiego środowiska muzycznego? — Krakowskie środowisko muzyczne jest jednym z najpoważniejszych środowisk twórczych w naszym kraju. Wystarczy wymienić nazwiska kompozytorów Malawskiego, Perkowskiego, Skrowaczewskiego, Machla, aby zorientować się, że jest to grupa poważnych twórców mających wiele do powiedzenia w kształtowaniu muzyki polskiej. — Żegnamy profesora dziękując mu za wywiad i życząc dalszych sukcesów twórczych. (j)

# Gazeta Krakowska

Wyd. A  
Cena 20 gr  
Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej  
Rok VII. Kraków, środa 21 grudnia 1955 r. Nr 303 (2263)

## Delegacja Sejmu PRL na Uralu Serdeczne przyjęcie na cześć delegacji polskiej w Zakładach Budowy Maszyn Ciężkich im. S. Ordżonikidze

### Przyznanie Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za utrwalanie pokoju między narodami”

W dniach 7-9 grudnia odbyły się w Moskwie pod przewodnictwem członka Akademii Nauk ZSRR D. W. Skobielewa posiedzenia Komitetu Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za utrwalanie pokoju między narodami”.

Za wybitne zasługi w walce o utrzymanie i utrwalenie pokoju przyznano zostały Międzynarodowe Nagrody Stalinowskie „Za utrwalenie pokoju między narodami” następującym osobom:

LAZARU CARDENAS (Meksyk), SZEIH MOHAMMED AL-ASZMAR (Syria), JOSEPH WIRTH (Niemiecka Republika Federalna), TON DIEK THANG (Demokratyczna Republika Wietnamu), AKIKO SEKI (Japonia), RAGNAR FORBECH (Norwegia).

### MOSKWA

#### Przebywająca obecnie w Swierdłowskiej delegacji Sejmu PRL, której przewodniczy marszałek Sejmu Jan Dembowski, zwidziała 19 grudnia Uralskie Zakłady Budowy Maszyn Ciężkich im. S. Ordżonikidze.

Z okazji przybycia gości polskich robotnicy udekorowali zakłady flagami państwowymi Polski i Związku Radzieckiego oraz hasłami głoszącymi przyjaźń polsko-radziecką.

W ciągu kilku godzin członkowie delegacji zaznajamiali się z produkcją potężnych walców, koparek kroczących i innych maszyn, odbyli rozmowy z robotnikami, inżynierami i majstrami.

Z wielkim zainteresowaniem goście polscy śledzili pracę specjalnego mechanizmu skonstruowanego przez racjonalizatorów zakładów. Za jego pomocą ogromne rozżarzone wielki kładzie się wprost pod młot kowalski. Delegacja obejrziała również 17-tonową maszynę formierską oraz gigantyczne obrabiarki, na których obrabia się 100-tonowe części metalowe.

### Rok 1956 w Nowej Hucie: Kino, amfiteatr, pawilony szpitalne

Jak podaje „Trybuna Ludu”, w październiku br. odbyła się w Prezydium Rady Ministrów pod kierownictwem prezesa Rady Ministrów, tow. J. Cyrankiewicza narada kierowników i przedstawicieli zainteresowanych resortów w sprawie usunięcia braków i niedociągnięć hamujących dalszy rozwój miasta Nowa Huta.

W wyniku narady poszczególne resorty postarają się o odpowiednie przesunięcie inwestycji i kredytów.

I tak Ministerstwo Kultury i Sztuki skorygowało dotychczasowy projekt Domu Kultury, nowy projekt przewiduje w latach 1956-58 budowę Domu Kultury przy Pl. Centralnym, z dużą salą widowiskową na 900 osób.

W latach 1956-57 powstanie w Nowej Hucie biblioteka miejska z księgozbiorem zawierającym 50 tys. tomów, w roku 1957 trzy biblioteki osiedlowe. W roku 1956 zostanie ukończona budowa amfiteatru w Łasku Mogińskim. W 1956 r. przewiduje się budowę Parku Kultury, Nowa Huta otrzyma dwa estrady ruchome i jedną stałą na przystanku kajakowej. W latach 1957-58 wybudowana zostanie szkoła muzyczna dla 350 uczniów. Odpowiednie ministerstwa pokierują szybszym wykończeniem Domu Socjalnego na Osiedlu A-25, gdzie będzie stolówka, sala widowiskowa na 150 miejsc i sala kinowa o takiejże ilości miejsc, oraz biblioteka z czytelnią. Bardzo ważne są plany dotyczące budowy 50 pracowni plastycznych. W 1956 roku odda się do użytku 6 pracowni plastycznych; 2 pracownie są już obecnie na ukończeniu.

Specjalnie radosny jest fakt, że Centralny Urząd Kinematografii zobowiązał się oddać w I półroczu 1956 r. pierwsze kino do użytku. Drugie kino powstanie na początku 1957 r. Również w roku 1957 zostanie otworzone w Nowej Hucie pierwsze kino panoramiczne. W I kwartale 1956 istniejący na terenie Huty garaż zostanie przysposobiony do potrzeb sali kinowej.

Sportowcy Nowej Huty otrzymają od zrzeczenia Budowlani boisko w roku 1957. W 1956 roku zostanie ukończony stadion sportowy.

Opracowany został plan przekazania administracji huty.

### OTWARCIE DRUGIEJ „POLSKIEJ” CUKROWNI W CHINACH

W miejscowości Dziu Czan w pobliżu Kirinu (północno-wschodnie Chiny) nastąpiło 19 bm. uroczyste otwarcie drugiej cukrowni w Chinach, wybudowanej w oparciu o dokumentację techniczną dostarczoną przez Polskę i wyposażonej całkowicie w polskie maszyny i urządzenia.

### Reorganizacja rządu brytyjskiego

Dnia 20 bm. nastąpiła zapowiedziana od pewnego czasu reorganizacja rządu brytyjskiego. Podział resortów w rządzie brytyjskim przedstawia się obecnie następująco:

Lord pieczęć prywatnej i leader Izby Gmin — N. A. Butler, minister skarbu — Harold Macmillan, minister spraw zagranicznych — Selwyn Lloyd, minister obrony — Walter Mondem, minister pracy — Iain Macleod, minister kłesstwa Lancaster — hrabia Selkirk, minister robót publicznych — Patrick Buchan-Hepburn, minister lotnictwa wojkowego — Nigel Birch, minister emerytur i ubezpieczeń społecznych — J. Boyd-Carpenter, minister zdrowia — R. H. Turton, minister komunikacji i lotnictwa cywilnego — Harold Watkinson, minister pałowa i energetyki — Aubrey Jones, minister kolonii — John Hare.

Stanowisko premiera zachowuje nadal Anthony Eden.

### Wymienione inwestycje, które weszły w stadium organizacji, na skutek odpowiednich przesunięć budżetowo-inwestycyjnych, przyspieszą normalne funkcjonowanie najmłodszego dzielniczy naszego miasta. Rząd ludowy przywiązuje wielką wagę do postulatów działaczy społecznych i ludności, skutkiem czego zostaną zaspokojone potrzeby kulturalne mieszkańców Nowej Huty i powstaną konieczne obiekty gospodarki komunalnej.

### WARSZAWA

#### 19 bm. w Państwowym Teatrze Polskim obchodzili jubileusz 50-lecia pracy artystycznej znakomita artystka dramatyczna Maria Dulebą.

Uroczystość jubileuszowa została połączona z przedstawieniem sztuki Z. Nałkowskiej „Dom kobiet”, w której artystka stwarza niezapomnianą kreację aktorską w roli Celinii Belskiej.

Na uroczystości przybył minister kultury i sztuki W. Sokorski, przedstawiciele świata artystycznego i kulturalnego oraz liczni wielbiciele talentu Marii Dulebą.

Pojawienie się na scenie jubilatki przyjęła publiczność gorącymi oklaskami. Wśród owacji zebranych, w imieniu i sekretarza PZPR Bolesława Bieruta, prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza, członka Biura Politycznego KC PZPR Jakuba Bermana i ministra kultury i sztuki W. Sokorskiego — wręczono Marii Dulebą kwiaty.

Wiceminister kultury i sztuki J. Wilczek udekorował Marię Dulebą Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, przyznany jej przez Radę Państwa za wybitne osiągnięcia w dziedzinie sztuki teatralnej.



21 XII 1879 — 5 III 1953  
W dniu dzisiejszym mija 76 rocznica urodzin wielkiego kontynuatora dzieła Lenina — Józefa Wissa-ryonowicza Stalina.

## Przed dyskusją nad planem 5-letnim w zakładach województwa

Uchwała Komitetu Centralnego w sprawie dyskusji nad 5-latką spotyka się w naszym województwie z coraz większym odzwiekaniem ze strony załóg.

Aktywniejsi i związki zapoznają się szczegółowo z problemami zawartymi w Uchwale KC w tym celu, aby pójść do załóg z konkretnymi wnioskami, przemyślanymi postulatami. Dużą rolę odgrywa w tej pracy doświadczenia nabyte w okresie przygotowań do Planu 6-letniego.

Co mówi na temat aktualnych spraw związanych z przygotowaniem do opracowania 5-latki

### dyrektor Zakładów Maszyn Odlewniczych, tow. Janus

„Właśnie wróciłem z Warszawy z projektem planu 5-letniego i planem na rok 1956. Wcześniej już nasza załoga przedyskutowała plan postępu technicznego, gdyż przygotowanie do dyskusji nad planem 5-letnim zbiegło się u nas z naradą postępu technicznego. Do komisji wpłynęło od załogi 49 wniosków. Są już ze strony robotników sugestie odnośnie usprawnienia organizacji pracy w wydziałach, zmierzające do ulepszenia produkcji. Robotnicy zaproponowali wydzielenie i zorganizowanie wydziału aparatów do badania mas formierskich, opracowanie warunków technicznych odbioru gotowych maszyn przeznaczonych na eksport. Proponują oni także urządzenie krajalnią materiału przez magazynie, co pozwoliłoby zaoszczędzić wiele cennego surowca. Myślimy poza tym o zmecianowaniu transportu przez umontowanie suwnicy do hali produkcyjnej i przez doprowadzenie boenicy do starej i nowej hali. Ułatwi to pracę do ulepszenia produkcji. Robotnicy zaproponowali wydzielenie i zorganizowanie wydziału

### Mówi mistrz oddziału chirurgicznego, tow. Mieczysław Zyguła z Krakowskich Zakładów Przemysłu Gumowego:

„Odbywa się u nas teraz praca aktywna na temat przygotowania do dyskusji nad planem 5-letnim. Ale robotnicy nasi już wcześniej zastanawiali się nad wieloma sprawami. Na przykład kobiety domagają się od kierownictwa uruchomienia dla dzieci przedszkola i żłobka. Zgłoszono projekt now

### Mówi dyrektor Zakładów Cukierniczych „Wawel”, mgr Jan Topolnicki:

„Nasza załoga do tej pory nie okazywała nigdy tyle zainteresowania, co obecnie dyskusją nad planem 5-letnim. Wiele ciekawych wniosków wpłynęło już do komisji, mimo że nie było jeszcze ogólnozakładowego zebrania na ten temat. Dzięki tej inicjatywie, zaopatrzymy rynek w nowe asortymenty towarów, a także rozwiążemy wiele problemów dotyczących naszej produkcji — czego bardzo jeszcze żle zorganizowanej.”

### Mówi sekretarz POP Zakładów Cukierniczych „Wawel”, tow. Ludwik Sondel:

„Nasze przygotowania rozpoczęliśmy od dokładnego zapoznania aktywno zakładowego z tekstem Uchwały KC. Teraz odbywają się zebrania dyskusyjne w grupach partyjnych. Zdajemy sobie bowiem sprawę z tego, że właściwy, owocny przebieg dyskusji nad planem 5-letnim jest zależny od politycznego przygotowania aktywno partyjnego i całej załogi. Daje się zauważyć żywe zainteresowanie planem 5-letnim. Szerze głosów zawierających ciekawe postulaty odnośnie usprawnienia naszej produkcji wpłynęło już do komisji.”



### Delegacja Rady Najwyższej ZSRR odwiedzi Szwecję

MOSKWA

Przewodniczący Izby Niższej szwedzkiego Riksdagu (parlamentu) G. Nilsson i przewodniczący Izby Wyższej Riksdagu J. Nilsson 8 grudnia wysłali do przewodniczącego Rady Związku i Rady Narodowej Rady Najwyższej ZSRR A. P. Wolkowa i W. T. Łasina depeszę z zaproszeniem do odwiedzenia Szwecji przez delegację Rady Najwyższej ZSRR.

W odpowiedzi na depeszę przewodniczących obu izb parlamentu szwedzkiego A.P. Wolkow i W. T. Łasina wysłali depeszę na ręce J. Nilssona i G. Nilssona. Tekst depeszy brzmi:

Rada Najwyższa Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich z prawdziwym zadowoleniem przyjmując przekazane przez Was w imieniu Riksdagu Szwecji zaproszenie dla delegacji Rady Najwyższej ZSRR do odwiedzenia Szwecji.

Przekonani jesteśmy, że podobnie jak tegoroczny pobyt delegacji Riksdagu w Związku Radzieckim, także mająca się odbyć wizyta delegacji Rady

Najwyższej w Szwecji służąc będzie doniosłej sprawie umocnienia i rozwoju przyjaznych stosunków między Związkiem Radzieckim a Szwecją.

Delegacja Rady Najwyższej ZSRR mogłaby przybyć do Szwecji w pierwszej połowie maja 1956 roku, jeżeliby ta pora odpowiadała Riksdagowi Szwecji.

Parlament Szwecji zgodził się na przyjazd delegacji w terminie proponowanym przez Radę Najwyższą ZSRR.

### Samoloty czangkajszekowskie znów naruszyły obszar powietrzny ChRL

Jak podaje Agencja Nowych Chin 18 bm. do obszaru powietrzego Chińskiej Republiki Ludowej nad terytorium prowincji Fukien wtargnęły 4 samoloty wojskowe czangkajszekowskie produkcji amerykańskiej. Jeden z samolotów został uszkodzony ogniem artylerii przeciwlotniczej i runął do morza.

W tym samym dniu artyleria przeciwlotnicza Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej uszkodziła inny samolot czangkajszekowski, który naruszył w celach wywiadowczych granicę powietrzną Chin.

### W ZSRR - coraz tańsze telewizory



W Związku Radzieckim już kilkakrotnie obniżono wydajność cen telewizorów różnego typu.

Na zdjęciu: kontrola nowych odbiorników telewizyjnych w dziale kontroli technicznej w Moskiewskiej Fabryce Aparatów Radiowych.

Fot. CAF

### Dymisja stratega „zimnej wojny“

Nowy Jork. Jak donosi agencja Associated Press, prezydent Eisenhower przyjął dymisję swego doradcy specjalnego do spraw strategii „zimnej wojny“ w obecnej polityce USA, Nelsona Rockefellera.

Rockefeller opuści swe stanowisko z końcem grudnia 1955 roku.

Szef Biura Prasowego „Białego Domu“ Hagerty oświadczył, że Rockefeller postanowił wrócić do „działalności finansowej“.

Agencja United Press donosi, że 19 bm. demonstranci w Ammanie obrzucili kamieniami żołnierzy Legionu Arabskiego, którzy próbowali rozprawić demonstrujących mieszczków stolicy Jordani.

W czasie demonstracji w jordańskiej części Jerozolimy żołnierze Legionu Arabskiego otworzyli ogień zabijając trzech demonstrantów.

Kairski korespondent agencji TASS podaje, że wojska sultana Muskat, dowodzone przez oficerów brytyjskich, wtargnęły do sąsiedniego księstwa Omanu i zajęły jego stolicę Nizwa.

Operacje w celu zajęcia księstwa rozpoczęły się po wkroczeniu kontrolowanych przez Anglików wojsk sultana Muskat do oazy Buraimi należących do Arabii Saudyjskiej.

Według oświadczenia przedstawiciela księstwa Oman w memorandum do Ligi Arabskiej, okupacja oazy Buraimi „była preludium do agresji przeciw księstwu Oman, któremu W. Brytania usiłuje narzucić swe panowanie“.

Liga Arabska otrzymała obecnie wiadomości, że Anglicy dążą do przywrócenia w drodze operacji wojskowych władzy sultana Muskat nad wszystkimi terytoriami, z których składał się ongiś protektorat brytyjski.

Według doniesień prasy operacje wojskowe w celu zajęcia oazy Buraimi, jak również w celu okupowania Omanu oceniane są w kołach polinformowanych jako przejaw walki toczącej się między monopolami angielskimi i amerykańskimi o tę obfitującą w ropę naftową strefę.

Właśnie o te hale przyszłości, a ściślej — o drogę do nich. Moment do rozmowy, trzeba przyznać, jak najlepszy. W zakładach odbyła się niedawno konferencja partyjno-ekonomiczna. Postępem technicznym poświęcono wiele uwagi.

Właśnie o te hale przyszłości, a ściślej — o drogę do nich. Moment do rozmowy, trzeba przyznać, jak najlepszy. W zakładach odbyła się niedawno konferencja partyjno-ekonomiczna. Postępem technicznym poświęcono wiele uwagi.

### W. A. Zorin, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR przybył do Bonn

Berlin. Dnia 20 bm. przybył do Bonn ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w NRF W. A. ZORIN.

Na lotnisku Wahn w pobliżu Kolonii ambasadora Zorina i towarzyszące mu osoby witał: naczelnik wydziału III w Ministerstwie Spraw Zagranicznych NRF, von Welck i zastępca szefa protokołu dyplomatycznego, pani Erica Pappritz.

Ze strony radzieckiej ambasadora Zorina witał przebywający w Bonn wyższy urzędnik ambasady ZSRR.

Na lotnisku zebrało się wielu korespondentów prasy niemieckiej i zagranicznej.

Ambasador Zorin złożył na lotnisku następujące oświadczenie dla przedstawicieli prasy:

„Przybywając do stolicy Niemieckiej Republiki Federalnej w charakterze ambasadora Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, oświadczam, że mogę powitać i serdecznie pozdrowić mieszkańców Bonn i Niemiec.“

Na zakończenie pragnęlbym wyrazić nadzieję, że działalność ambasady radzieckiej w tym kierunku spotka się tu z należytym zrozumieniem i poparciem.“

### Co kryje się za wizytami generałów amerykańskich na Tajwanie?

PEKIN. Dziennik „Zeminzippao“ donosi, że ostatnio zarówno oficjalni przedstawiciele rządu USA, jak i generałowie amerykańscy wykazują coraz większe zainteresowanie Tajwanem jako amerykańską bazą wojskową.

Wilber Brucker, minister spraw wojskowych USA, po dokonaniu inspekcji armii Czang Kai-szeka oświadczył publicznie, że USA i Czang Kai-szek czynią przygotowania bojowe przeciwko ich „wspólnemu wrogowi“.

Ostatnio wielu amerykańskich generałów przybyło na Tajwan. M. in. zwraca uwagę przybycie ministra marynarki wojennej, Thomasa i niedawna wizyta przewodniczącego połączonej grupy sztabów USA, Radforda. „Zeminzippao“ podkreśla, że zarówno wizyty generałów amerykańskich, jak i charakter ich działalności wskazują na to, że USA przygotowują wojnę przeciwko narodowi chińskiemu i mają zamiar usadocić się na długo na Tajwanie.

„Naród chiński — pisze „Zeminzippao“ — nadal będzie się starał o osłabienie i likwidację napięcia w strefie Tajwanu, lecz nigdy i w żadnych okolicznościach nie zrezygnuje z prawa do wyzwolenia swego terytorium.“

### Prasa angielska uprawia antyhinduską propagandę

MOSKWA. Agencja TASS podaje z Delhi, że 19 bm. w Radzie Stanów parlamentu hinduskiego zgłoszono pod adresem rządu szereg interpelacji na temat propagandy antyhinduskiej uprawianej przez prasę angielską. W związku z tym premier Nehru wyraził ubolewanie, że wiele dzienników angielskich „zamieszcza całkowicie bezpodstawne i kłamliwe informacje o Indiach“.

Na pytanie, czy za tego rodzaju propagandę ponoszą odpowiedzialność niektórzy korespondenci zagraniczni w Indiach, Nehru odpowiedział: „Widocznie tak“.

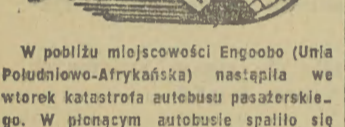
### Anglia i Egipt uznały suwerenność Sudanu

LONDYN

Angielskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych opublikowało 19 bm. deklarację, w której stwierdza, że „rząd brytyjski z radością wita uchwałę parlamentu sudańskiego w sprawie proklamowania suwerenności Sudanu“.

Również rząd egipski uznał suwerenność Sudanu.

Jak podają z Kairu, egipski minister spraw wewnętrznych przeprowadził wczoraj z ambasadorem W. Brytanii w Egipcie wielogodzinną rozmowę w sprawie proklamowania suwerenności Sudanu i związanych z tym kroków.



W pobliżu miejscowości Engoboo (Unia Południowo-Afrykańska) nastąpiła we wtorek katastrofa autobusu pasażerskiego. W płonącym autobusie spaliło się 21 pasażerów.

Jak podaje radio japońskie, podczas strzelnic ćwiczebnych dokonywanych przez żołnierzy amerykańskich na poligonie w okolicy miasta Morjama (prefektura Ajaei) wstrząsł gwałtowny wiatr, którym były wypełnione pociski.

Zachodnio-niemiecka agencja prasowa DPA podaje, że pierwsze dostawy broni amerykańskiej dla Wehrmachtu zachodnio-niemieckiego nastąpią w końcu stycznia przyszłego roku.

Szwedzka morską organizację ratowniczą rozpoczęła 20 bm. przy pomocy samolotów poszukiwanie szwedzkiego statku towarowego, „Heocen“, statek nie daje znaku życia od piątku ub. tygodnia.

W południowym Wietnamie nieustannie obciąża się stopa żywności. Przyniesiony przez handlarzy wysrubowany ryż, wskutek czego ryż, który jest artykułem codziennego spożycia obecnie uważany jest za specjal. Podczas gdy w marcu br. kilogram ryżu kosztował 5 piastrow, to obecnie cena jego wynosi od 18 do 20 piastrow.

### USA zamierzają zwiększyć dostawy broni dla zagranicy

Nowy Jork

Jak wynika z doniesień prasy amerykańskiej, rząd USA zamierza zwiększyć dostawy wojskowe dla zagranicy pod szyldem „pomocy ekonomicznej“.

„New York Times“ informuje, że rząd USA zamierza przedstawić Kongresowi wniosek o zwiększenie kredytów na tzw. pomoc dla obcych państw, przy czym pojeździe ta w nowym budżecie miałyby wynosić ponad 5 miliardów dolarów, czyli o 2,3 milarda dolarów więcej niż w poprzednim roku budżetowym.

### Ut看wienie Tureckiej Partii Wolności

Z Ankary podają, że w poniedziałek utworzona została tam nowa partia pod nazwą Turecka Partia Wolności. Partia ta, w skład której wchodzi 26 b. deputowanych do parlamentu z ramienia partii demokratycznej wypowiedziała się przeciwko polityce obecnej, o premiera Turcji Menderesa oraz przeciwko polityce rządzącej partii demokratycznej.

Turecka Partia Wolności domaga się od rządu proklamowania swobod demokratycznych i zniesienia antydemokratycznych ustaw z okresu panowania w Turcji rządów jednej partii, zmiany ordynacji wyborczej, utworzenia Najwyższej Rady Gospodarczej, organizacji gospodarczych, instytucji naukowych i związków zawodowych. Partia ta żąda także utworzenia trybunału konstytucyjnego.

W tureckich kołach politycznych podkreśla się, że program nowej partii spotka się z aprobatą społeczeństwa.

### TAK SIĘ ZACZYNA... NOWY WEHRMACHT



Do obozu wojskowego w Andernach wprowadzają się obecnie pierwsi żołnierze nowego Wehrmachtu. Na zdjęciu: w kantine. Fot. CAF

## SPORT

### Akademickie Igrzyska Świata rozegrane zostaną w Warszawie i Zakopanem

W dniach 7-13 marca w Zakopanem i w Warszawie odbywać się będą XI Zimowe Akademickie Igrzyska Świata.

Na program XI Zimowych Akademickich Igrzysk złożą się konkurencje narciarskie (program olimpijski z wyjątkiem biegu na 50 km), które rozegrane zostaną w Zakopanem, oraz turniej hokejowy i zawody w łyżwiarstwie figurowym, które odbędą się w Warszawie. Warto dodać, że Warszawa organizowała już akademickie igrzyska (letnie) w 1924 r.

Już od stycznia wychodzić będzie w trzech językach biuletyn informacyjny. Z okazji igrzysk ukazał się specjalne znaczki i chustki oraz ciekawa, ilustrowana broszura o rozwoju sportu akademickiego.

Starannie przygotowują się do startu w igrzyskach akademicy polscy. Drużyna hokejowa opierać się będzie na

### W kilku wierszach

Rozegrane w Moskwie hokejowe spotkanie między państwowe pomiędzy reprezentacją ZSRR i drugim zespołem CSR zakończyło się niespodziewanie wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:1, 0:0, 1:1). Hokeiści czechosłowacy byli o krok od zwycięstwa, gdyż na 15 sek. przed zakończeniem meczu prowadzili jeszcze 2:1.

Dopiero celny strzał Pantuchowa przyniósł drużynie radzieckiej wyrównanie.

Obydwie bramki dla CSR zdobył Mirosław Kluc, a pierwszą dla reprezentacji ZSRR — Guriszew.

Na lodowisku w Pradze we wtorek wieczorem odbył się rewanżowy międzynarodowy mecz hokejowy pomiędzy pierwszym zespołem CSR i angielską drużyną zawodową Harringay Racers. Zwyciężyli Czechosłowacy 3:3 (1:2, 3:1, 4:0).

W Zakopanem odbyły się pierwsze w tym sezonie zawody w jeździe szybkiej na lodzie w konkurencji kobiet. Na skutek odwilży lód był miękki i dlatego uzyskano przeciętne wyniki. W biegu na 500 m zwyciężyły Majcherówna (Stal) i Skrzetuska (CWKS) w jednakowym czasie — 55,4. Bieg na 1500 m zakończył się również zwycięstwem dwóch zawodniczek, Majcherówny i Potapowicz (obie Stal) — 3:01,5. W wyścigu na 1000 m pierwsze miejsce zajęła Potapowicz 1:50,2 przed Skrzetuską. Wreszcie bieg na 3000 m przyniósł zwycięstwo Majcherówny — 6:00,5 przed Potapowicz.

### Zapaśnicy wykonują zobowiązania

Zapaśnicy Garbarni i krakowskiego Kolejarza w ramach podjętych zobowiązań rozegrali ostatnio w Wilanowicach propagandowe zawody zapaśnicze. Zawody cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród tamtejszych mieszkańców, czego najlepszym dowodem była szczególnie wypełniona sala miejscowego kina.

Wyniki walk w stylu klasycznym: W wadze muszej Małec pokonał Zapałę, w koguciej Swiderski wygrał ze Zwiechem, w półkoguciej Ferenc pokonał Banczerza, w lekkiej Grzywiński odniósł zwycięstwo nad Wałą, w półśredniej Marzec pokonał Dziębę, w średniej Curylo wygrał z Drodzidem, a w ciężkiej Krawczyk pokonał Gondka.

W pokazowym spotkaniu w stylu wolnym Zwiech pokonał Swiderskiego. Sędziowali: Barański, Jaszczyński, Bajorek i Adamski.

### Noworoczny turniej hokejowy w Krynicy

Licznych w Krynicy sympatyków hokeja na lodzie czekają nie lada emocje w dniu 1 stycznia 1956 r. Rozpocznie się w Krynicy międzynarodowy turniej hokejowy, w którym obok miejscowego KTH wezmą udział drużyny klubowe z Czechosłowacji, Austrii oraz Jugosławii.

Krynica ma piękne tradycje hokejowe. W 1931 r. odbył się tam mistrzostwa świata, w których reprezentacja Polski odniosła duży sukces. Polacy zajęli czwarte miejsce za Kanadą, USA oraz Austrią i zdobyli wicemistrzostwo Europy.

### U progu 5-latk w Dworach

## O obowiązkach wzrostu (II)

Wzrostu do pokoku inż. Bazana, szefa produkcji kombinatu w Dworach koło Oświęcimia. (Uwaga na marginesie: dlaczego wszystkie pokole mieszczańskie na terenie zakładów są tak niestwierdzone, brzydki urządzone, a raczej wcale nie urządzone?).

Pozwolimy inżynierowi uspokoić kogoś, kto za ścianą uprzywilejowaną uderza jakimś żelazem w metalową rurę. O tak, teraz jest cicho, można rozmawiać. A okazuje się, że nie będziemy rozmawiali, będziemy się i odrobnie spierali. I ten spór — pozwólcie, towarzyszu Bazan — przeniosę na łamy „GAZETY“ i więcej jeszcze — będę go kontynuował, do czego i Was, inżynierze, zapraszam.

### O co poszło?

Właśnie o te hale przyszłości, a ściślej — o drogę do nich. Moment do rozmowy, trzeba przyznać, jak najlepszy. W zakładach odbyła się niedawno konferencja partyjno-ekonomiczna. Postępem technicznym poświęcono wiele uwagi.

Zakłady przygotowują się do konferencji o stopniu technicznym. Te dwa elementy składają się na atmosferę tej rozmowy. Jest i trzeci, ważny. Tow. inż. Bazan wrócił niedawno z NRD, gdzie zapoznał się z pracą podobnych zakładów. Podkreśla nie tylko z produkcją, procesami technicznymi, ale także z organizacją zakładów i życiem załogi. I przywołał coś chyba

najcenniejszego: niepokój i wiedzę, że można lepiej, wydajniej, nowoczesniej pracować.

Mówiliśmy z inż. Bazanem o dyskusji, jaka toczy się i toczy się będzie w zakładach na temat planu 5-letniego.

Ze jest ona konieczna? To jasne. Ze musi być rzeczowa, konkretna? To oczywiste. Ze jej przeprowadzenie to ogromny problem? Nie ulega wątpliwości. Ale jak ją przeprowadzić, żeby wyzwoliła całą energię, całą inicjatywę załogi, całą wyinalczość ludzi, zrozumienie u wszystkich współodpowiedzialności za losy zakładu?

Pamiętajmy; rzecz dzieje się w Zakładach Chemicznych o niestwierdzenie skomplikowanej technologii. Jak w takich warunkach (a zmienić ich nie można) wciągnąć w dyskusję całą załogę — od aparatowego począwszy, na naczelnym dyrektorze skończywszy?

Twierdziłicie, tow. Bazan, że to prawie niemożliwe. Muszę przyznać, że będąc u Was, prawie uległem takim oczekającym rurociągów, móg pelen z trudem zapamiętanych procesów, byłem przemakarmiony techniką. I nie dziwnego, że zapomniałem o — człowieku.

Dopiero potem przyszła reakcja. Myśle, że warto się zastanowić, tow. inż. Bazan, czym różni się Wasz zakład od takiego samego zakładu

kapitalistycznego. Mówią: taki sam, mam na myśli urządzenia, proces technologiczny, produkt... Inż. Blauth, który zwiadał kiedyś zakłady chemiczne w Stanach Zjednoczonych, opowiadał mi, że tam rozwiązania techniczne prowadzą do imponującej pięknością, lekkością i wydajnością konstrukcji wyników. Pamiętam, jak mówił: nigdzie ani grama zbędnego metalu. U nas, w naszych konstrukcjach, nawet w tak nowoczesnych Dworach bawiat zbyteczne nie tylko gramy, ale i kilogramy... Tym się nasz zakład różni od produkującego zakładu kapitalistycznego? Zgoda.

Teraz — człowiek. Czy ma inne rece? Inne oczy? Takie same. Często ma większą wiedzę techniczną. Wciąż jesteśmy w tyle? Bywa, że tak. Ale czy to decyduje?

Myśle, że nie. Gdyby tylko te elementy decydowały, to jak wytłumaczyć nasze tempo wzrostu? Jak wyjaśnić to, że stajemy się krajem przemysłowym, produkującym więcej i coraz częściej lepiej, niż — dla przykładu Włochy, w których pracują amerykańskie urządzenia o pięknej, strzelistej konstrukcji?

To, co decyduje, kryje się w człowieku. Nie w jego rękach, ani w oczach. To nie tylko talenica wiedzy technicznej. Decyduje świadomość człowieka — wiedza innego rodzaju, nowego gatunku,

Wybaczenie, tow. Bazan, ten długi wywód. Być może, przypomniał Wam niektóre sprawy, a mnie pomógł na pewno. Pozwólił autorowi reportażu uwolnić się od urzekającej techniki, przywrócić mu równowagę widzenia, wrócić do sprawy dyskusji.

A więc dyskusja za wszelką cenę? Nie. To nie prowadziłoby ani do postępu technicznego, ani — co ważniejsze — do politycznego. Może byłoby efektywne, ale nie efektywne.

A więc dyskusja zorganizowana mądrze, biorąca pod uwagę i przygotowanie, i zainteresowanie ludzi. Ale także nie taka, która by oddziaływała na inżyniera od technika, technika od majstra czy aparatowego. Rzecz inżyniera jest — tak myślę — przygotować pod nią grunt w oddziale. Rzecz inżyniera jest pokazywać perspektywę i wagę oddziału w całości produkcji zakładu, całego gospodarstwa narodowego. A rzecz polityka — bo jestecie nim przecie, towarzyszu Bazan — jest, aby w tej dyskusji zostało zaangażowane w pełni to, co w człowieku najcenniejsze — jego świadomość.

### Dyskusja? Tak! Jej kierunki?

Nie są to sprawy proste. Przypominacie sobie, siedzieliśmy w pokółku tow. Bazan, szukaliśmy wspólnej drogi. Szliśmy mniej więcej taką dyskusją? Tak. A jej kierunki? Nie wymyślił ich przy biurku. Kierunki musi podkładać życie. Podsuwa ich ono niemiłosiernie. A więc te generalne: analiza wykonania planu, analiza planu na przyszłość. Ana-

# Co to daje?

Można opóźniony pociąg stać zatrzymanym pod semaforem, gdy rozpoczęła się ta dyskusja o kierunkach studiów.

— Robniczo! — spytała młodzieńca blondynka włączając się do rozmowy. — A co to daje?

— Wykształcenie — odpowiedział — przygotowanie do pracy w gospodarstwach rolnych, specjalizację w kierunku uprawy roślin lub hodowli.

— Tak, ale co to daje człowiekowi?

— No cóż, uzyskuje dyplom inżyniera-rolnika czy zootechnika i pracę w odpowiedniej instytucji.

— Nie, nie chodzi mi o to — mówi dziewczyna. — Wiem, że pracę dostanie każdy, ale co się z tego ma? Ja na przykład studiuję na Politechnice mechanicznej i wiem, że jako inżynier w fabryce zarobię...

— Ach, więc pani chodzi o pieniądze, ile się zarobi w tej pracy?

— Jasne, no więc ile po takim robocizmie można zarobić miesięcznie?

— Dokładnie nie wiem, ale to przeciętne jest najniższe, najniższe gdy chodzi o wybór studiów.

— A ja uważam, że to jest najważniejsze. Po co harować kilka lat na uczelni, skoro to nie da i będą potem biedę klepać. Grunt to dobre zarobki.

— A zamilowanie? A zainteresowanie samym przedmiotem pracy, które daje zadowolenie i satysfakcję?

Dziewczyna odrzuciła ten argument z właściwą młodemu bezkompromisowości. Zaczynała dyskusję, przekonywać, że wybierając zawód tylko ze względu na jego intrzykarność, spełniany błąd, że dla wielu ludzi ważniejsze jest to co wykonują, niż za ile wykonują pracę.

Niespodzianie jednak dziewczyna poparła siedzący obok młody mężczyzna, rozstrzygając swoją argumentację szeregiem bezapelacyjnych dowodów, których sens istotny podkreślił w końcowym zdaniu:

— Dobry zawód jest taki, który mi pozwoli dostojnie żyć. Ponieważ pociąg stanął właśnie na dworcu dy kuszka została przerwana bez dalszego ciągu; w tłoku i gwarze cisnących się do wyjścia pasażerów zginał kolejny argument. Lecz na długo zostało mi w pamięci niecierpliwie pytanie jasnowłosej studentki, które mnie do dziś niepokoi. Co to daje?

Nie wiem, która to szkoła przedmiotowo przygotowała ją do studiów na Politechnice, pozostawiając w jej umyśle białą plamę nieświadomości tego, co stanowi o istotnej wartości życia. Wiem natomiast, że niedoświadczony absolwent niejednej szkoły potrafiłby zadać to samo pytanie. Chciałbym ją jednak spytać, czy istotnie nie zastanawia się nigdy, jak wykonywać będzie zawód do którego zdąży;

czy on ją porwie, budzi pragnienie rozwinięcia własnej inicjatywy, wypowiedzenia w nim własnych poglądów o życiu?

Praca obojętna czy nawet niemiła to taka, która nie leży w zasięgu naszych zdolności i taką wykonujemy zawsze oporniej, gorzej. Czy sumę ciężkich, spychanych godzin nieubliwającej pracy może zrównoważyć, przewyższyć suma materialnych wartości uzyskanych za wyższe zarobki? Czy na treść życia człowieka myślącego składają się tylko godziny rozrywki i przelotne momenty zadowolenia z posiadania cennych przedmiotów?

Znam młodego człowieka, zdolnego humanistę, który pod wpływem drobniomieszcząskiej rodziny wybrał studia farmaceutyczne i ukończył je. Z jaką gorącością i niechęcią mówi on o swojej pracy, którą wykonuje rzemieślniczo, bez radości! Znam też starszą kobietę zamieszkałą w mieście, dla której dobrane wykonana precyzyjnie konstrukcja cyfr i obliczeń jest przedmiotem dumy i zadowolenia.

Różne są kierunki zainteresowań ludzkich. Często szerokie zamilowanie ciągnie młodego człowieka do zawodu, który dziś jest lepiej płatny. Czy może jednak wierzyć, że za 2.000 młodych chłopców i dziewcząt ma niezwykle powołanie do studiów medycznych, jak to się okazywało w ubiegłym roku akademickim, a tylko po kilkudziesięciu na niektóre wydziały humanistyczne?

Czy nie zawiązyło tu owo pytanie nie zawsze głośno i szerzej wypowiadane, które jak zapóźnione echo blądzi wciąż w naszej rzeczywistości: starego o — co to daje?

Piękną i wielką funkcję społeczną pełni w swym zawodzie lekarz, inżynier, architekt. Czy jednak mniej zaszczytna jest funkcja nauczyciela-wykładowcy, wymagająca gruntownej wiedzy, budującej horyzont myślowy młodego człowieka? Czy mniej cenny jest wkład pracy inżyniera-rolnika kierującego najbardziej podstawowym warsztatem produkcji środków spożywczych?

Miła blondyneczko ze spóźnionego pociągu! Mili młodzi ludzie, którzy już dziś na ławie szkolnej myślicie o tym, pod jakim adresem złożycie wasze podania o przyjęcie na studia! Idźcie na medycynę i farmację, na inżynierię czy filologię! Bijcie się o przyjęcie na wydziały wybrane przez Was, ale pod warunkiem, że wybrałście je ze szczerzego zainteresowania i rzetelnej pragnienia realizacji Waszych marzeń właśnie na tej a nie innej drodze.

Bo tylko taki wybór może Wam zapewnić pełne, bogate w radość z pokonywanych trudności, w dumę, z wytwarzanych nowych wartości — prawdziwie ludzkie życie.

J. MICHAŁEWICZ



W dniu 21 bm. obchodzimy uroczysty jubileusz 80 rocznicy urodzin Xawerego Dunikowskiego, znakomitego rzeźbiciela, odznaczanego odznaką Budowniczy Polski Ludowej. Na zdjęciu Xawery Dunikowski w swej pracowni. CAP — fot. Zyg. Włodwiński

## Nowohucy robotnicy stanęli do konkursu recytatorskiego

Niedawno nastąpiło uroczyste zakończenie konkursu recytatorskiego poezji Adama Mickiewicza w Nowej Hucie, zorganizowanego przez Wydział Kultury MRN wraz z działem KO Dyrekcji Hotelu Pracowniczych i referatem kultury Dzielnicowej Rady Narodowej. W konkursie wzięło udział 50 mieszkańców nowohuckich hoteli. Ich część stanowili robotnicy z Huty im. Lenina i ZBM.

Wyrozniono również zespół recytatorski Osiedla C-1 za inscenizację utworu „Lilie”. — Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali cenne nagrody książkowe.

Na specjalne uznanie zasłużyli recytatorzy z hoteli robotniczych w Pleszewie, którzy najliczniej wzięli udział w konkursie i reprezentowali najlepsze poziomy. Otrzymali oni jako nagrodę puchar przechodni. Sukces ten zawdzięczają w dużej mierze kierownikowi pleśniowskich hoteli J. Czupie.

Pierwsze miejsca zdobyli: Stanisław Marciniak, pomocnik elektromontera, za recytację wiersza „Czasy”, Stanisław Grzelak, monter, za wykonanie ballady „To lubię”, Janina Filek, portierka, za recytację utworu „Do M.” i Edward Piawek, operator, za wykonanie „Ody do młodości”.

Drugie miejsca przyznano m. in. Melgortzie Branickiej uczennicy kl. IV, Halinie Konicznej, hoteli, i Edwardowi Wnekowi.

Wyróżniono również zespół recytatorski Osiedla C-1 za inscenizację utworu „Lilie”. — Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali cenne nagrody książkowe.

Na specjalne uznanie zasłużyli recytatorzy z hoteli robotniczych w Pleszewie, którzy najliczniej wzięli udział w konkursie i reprezentowali najlepsze poziomy. Otrzymali oni jako nagrodę puchar przechodni. Sukces ten zawdzięczają w dużej mierze kierownikowi pleśniowskich hoteli J. Czupie.

Pierwsze miejsca zdobyli: Stanisław Marciniak, pomocnik elektromontera, za recytację wiersza „Czasy”, Stanisław Grzelak, monter, za wykonanie ballady „To lubię”, Janina Filek, portierka, za recytację utworu „Do M.” i Edward Piawek, operator, za wykonanie „Ody do młodości”.

Drugie miejsca przyznano m. in. Melgortzie Branickiej uczennicy kl. IV, Halinie Konicznej, hoteli, i Edwardowi Wnekowi.

(d. r.)

## 10 dodatkowych autobusów do Zakopanego

Ekspozytura PKS w Zakopanem postanowiła uruchomić w okresie świątecznym w dniach od 19 bm. do 9 stycznia 1956 roku 10 dodatkowych kursów komunikacji autobusowej (w tym jeden kurs nocny o godzinie 3) na linii Zakopane-Kraków.

Ponadto w dniach szczególnie wzmożonego ruchu pasażerskiego, tj. 26 grudnia oraz 1, 6 i 8 stycznia 1956 roku, w godzinach popołudniowych wyjeżdżać będzie z Zakopanego 5 dodatkowych wozów.

Wszystkie dodatkowe kursy będą przeprowadzane. Czas jazdy z krótkimi przystankami w Nowym Targu, Chabówce i Myślicach trwać będzie 2 godziny 50 minut.



Dawny obszarniczy dworek w Raciechowicach służy dziś spółdzielcom i całej wsi. Mieszą się tu: biuro spółdzielni produkcyjnej, przedszkole, oraz świetlica, w której dwa razy tygodniowo wyświetlany jest film. Fot. O. Link

— Inżynierze! Stracają nam 30 proc. premii!

— Za co?

— Za niewprowadzenie metody uściślenia (dla wyjaśnienia: metoda polega na tym aby stworzyć warunki przestrzegania przez ludzi obsługujących aparaty wskaźników technologicznych).

Ruch zniecierpliwienia i nie tylko zniecierpliwienia. Wiadomo, dlaczego. Ale dlaczego do tego doszło?

Jedną z obserwacji: pokój kierownika produkcji jednej z wytwórni. W ciągu godziny rozmowy, ta została przerwana przez telefon około 20 razy. Średnio rozmowa co 3 minuty i — jeżeli zdążył się zorientować — żadna nie dotyczyła ściśle produkcji. Mowa jest o opakowaniu, o premiach, o nowych formularzach, o danych potrzebnych którejś z komórek funkcjonalnych naczelnego kierownika.

Podziwiam akrobaticzną wprost zręczność w posługiwaniu się tym tak pożytecznym przyrządem: słuchawką rzuconą z odległości metra na widełki aparatu usadawia się w nich idealnie.

Widać, często, za często używana. Dlaczego?

A dlaczego źle jest z BHP?

Osiedle i miasto. Zie zaopatrzenie. W osiedlu bioto i kilka nikomu niepotrzebnych bram triumfalnych zbudowanych przez firmę budującą nowe domy. Kwiaty, krzewy, drzewa są na terenie Zakładów. W osiedlu — nie.

SIT metosi się w trzech maleńkich pokojach. Smutno, Dlaczego?

Oto kierunki dyskusji, w której na wszystkie te „dla czego” trzeba zna-

## AKT I

20 kwiecień 1832 rok. Po upadku powstania listopadowego w kraju mnożyły się represje carskie. Ambasador carski, Gagarin składa wizytę papieżowi Grzegorzowi XVI, wręczając mu pismo następującej treści:

„Ostatni bunt w Polsce, który tak się groźnie objawił, mógł być przybrać niezmierne rozmiary, gdyby nie został stłumiony przez wojska Jego Cesarskiej Mości. Dla zapewnienia jednakże istnienia dobra państwa niezbędne jest stłumienie wszelkich zarodków rewolucyjnych, mogących jeszcze istnieć w kraju. Celem ten może być osiągnięty jedynie przez wpływ moralny. A jakim wpływem jest potężniejszy od wpływu religii? Ojciec św. z łatwością nabierze przekonania, że podtrzymując prawa tronu, bronić będzie zarazem w sposób najsilniejszy prawo religii.

Dlatego Jego Cesarska Mość, działając jedynie we wspólnym interesie monarchów, zwraca się do Jego Świątobliwości, aby Jego Świątobliwość użył głosu swej powagi duchownej, by skłonił kler polski do żalu za tak występne i oplakane błędy i by mu powieścił energicznie, że naprawić je może tylko przez całkowite poddanie się prawom, przez szczerze współdziałanie z tym, co może zagwarantować na zawsze najbardziej szczerze i rzeczowe postępowanie prawowitemu porządkowi.”

Carska prośba została spełniona. Już w miesiąc później projekt encykliki papieskiej był gotów. Projekt ten został

## Kilka faktów w trzech aktach

przesłany Gagarinowi, który wprowadził do niego swoje poprawki. Wszystkie poprawki zatwierdzono. W encyklice czytamy:

„Nie jesteśmy nie tylko nieprzyjaciółmi cesarza, lecz przeciwnie, wiemy, że jest ustanowiony przez Boga i powinniśmy go miłować, czcić i pragnąć jego pomocy.”

Watykan miłował, czcił i pragnął pomocy państwa panującego w Polsce.

## AKT II

Okres okupacji hitlerowskiej. Prześladowania dotknęły również duchowieństwo polskie. Oto bilans tych prześladowań:

z 3646 księży więzionych zginęło 1996 z 385 kleryków więzionych zginęło 113 z 341 braci zakonnych zginęło 170 z 1117 siostr zakonnych zginęło 238.

Nuncjusz apostolski w Berlinie, Orsegni, przyjmując delegację kapłanów polskich, w odpowiedzi na ich skargi na terror niemiecki oświadczył:

„Uspokójcie się i zastosujcie się do dyrektywy papieża, a wówczas nie będziecie narzekali.”

Do dyrektywy papieża? Papież w jednym ze swych przemówień wyzwał właśnie narody okupowanych krajów do

## AKT III

Rok 1955. Trwa walka narodo-wyzwolenicza ludności Cypru. Dążąc do złamania tego ruchu władze brytyjskie nie oszczędziły nawet klasztorów. Jak donosi BBC,

„wojska brytyjskie dokonały rewizji w klasztorach w poszukiwaniu broni i podejrzanych osób.”

Watykan nie protestuje. Może zadowolony jest oficjalnym stwierdzeniem władz brytyjskich, że

„rewizji dokonano w taki sposób, aby nie profanować miejsc kultu religijnego?”

Niech żyją panujący władcy!

Sa i inne rozdziały w historii Watykanu. Zatytułowane nie „za”, ale „przez” istniejącej władzy Błogosławiona jest wtedy bron, która znajduje się z programi miejsc świętych. Bo jak mówił swego czasu kardynał Frings,

„narody i ich sojusze mają wobec Boga nie tylko prawo, ale i obowiązek przywrócić siłą zbrojną zakłócony porządek prawny wszędzie tam, gdzie porządek boski został w swych najgłębszych podstawach zagrożony i zaatakowany.”

Wiadomo, gdzie to — zdaniem waszyngtonskich dostojników — porządek boski został naruszony...

W. Z.

## M/S „Feliks Dzierżyński” spłynął na wodę

W Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni spuszczonego z doku pływającego na wodę motorowca „Feliks Dzierżyński”, który zatopiony przed 11 laty na Bałtyku, a niedawno wydobyty przez polskich nurków przechodził obecnie kapitalny remont.

Stoczniowcy gdynscy, realizując zobowiązania podjęte na apel CRZZ, skrócili o 12 dni remont kadłuba. Po zamontowaniu wielkiego, o wadze 200 ton prefabrykowanego bloku wraz z tylnicą i śrubą okrętową, wykonano dalsze roboty.

W maszynowni motorowca dobiegają końca prace związane z montażem wyremontowanych dwóch potężnych silników okrętowych oraz szeregu mniejszych agregatów. Jak przewiduje się, M/S „Feliks Dzierżyński” rozpocznie pracę w służbie naszej marynarki w połowie przyszłego roku.

## Tłusty rok Raciechowic

Ścibor raz po raz wracał do swojego „trzy grosze” do dyskusji. Nie on jeden. Gospodarzom indywidualnym, uczestniczącym w walnym zebraniu spółdzielczym nie odpowiadała rola biernych słuchaczy; wyrażał się wprost swym uznanie za rzetelną pracę i troskę o zespolową gospodarkę w ciągu roku oraz krytykowali ich za brak starania o zbliżenie do indywidualnych zasadów.

— Jeszcze przed rokiem — zahaczał raz jeszcze basem ze swego kąta Ścibor, ruszony pytaniem o przyczynę wstrzymywania indywidualnych od zespolowej gospodarki — zamierzaliśmy przysięść do tej waszej spółdzielni. Ale jak się stało wtedy, że klótnie, przekleństwa, to się myślałem — czy ja głupi, żebym sam lał za żywota do takiego piekła?

Az nadto widoczna była aluzja do sprawy Muchy. Spółdzielcy podjęli wyzwanie:

— Macie rację. Rok temu była u nas plimniska niezgoda. — Śmigła dobierał dosadnych słów. — Ale kto ją zrobił? Mucha. Wprowadzał walkę klasową wśród spółdzielców. Nastawiał ludzi przeciw sobie, o roboty odciągał. Tak było. Nie ma Muchy — zmieniło się w spółdzielni. Jak tam jeszcze coś wyskoczyło, to przecie wiecie, że zawsze od tych samych ludzi. Albo od Nowaków, albo od Muszyn. Ale to są bajki. Było o nich w sprawozdaniu. Ze to Nowaczka rzuciła posądzenie, że Spytkowa sprzedada meter pszenicy, a ja żem handlował spółdzielczy mi jabłkami...

Bliźko dwa lata trwała „kariera” Jana Muchy w raciechowskiej spółdzielni. „Jeden z założycieli i bojowników o spółdzielczość, dobry sekretarz podstawowej organizacji partyjnej...” — taką opinię cieszył się dość długo w powiecie.

Dopiero na początku bieżącego roku organizacja partyjna, spółdzielcy zdarli tę maskę, lepiącą przy pomocy fałszu i obłudny; spoza niej wyjrzał prawdziwy Mucha — wróg spółdzielni, zaprzędany sługus dworski, tający w zanadrzu bzdurną nadzieję na powrót obszarnika (!). Dopiero w drugim roku istnienia spółdzielni, kiedy KP zaniepokojony ciągłymi wiadomościami i klótniami, które odbijały się na zespolowej gospodarce, pokusił się o rzetelną analizę sytuacji w spółdzielni — wyszły na jaw sprawy Muchy. Pokażna lista sprawek. Nie przypadał Musze do smaku decyzja zarządu — montował opozycję wśród członków, odciągał od wychodzenia do roboty. Sześciu później przewodniczący do spółdzielców nawołując do pracy — ociągali się, bali się narazić Musze, którego słowo długo cieszyło się pierwszorzędą marką u instancji powiatowych. Obawa przed sekretarzem zamykała ludziom usta i na zebraniach organizacji partyjnej. Mucha był — jak słusznie go określono — ojcem wszystkich plotkarzy i rozrabiaczy we wsi, na których wysiłki aktywny spółdzielczy, zmierzające do umocnienia zespolowego gospodarstwa działały jak czerwona plachta na byka.

O nie, decyzja w sprawie Muchy nie była pochopna. Dopiero wówczas kiedy zgromadzone kompletny bagaż dowodów jego rozrabiaczej działalności i przewinień — musiał oddać legitymację partyjną i opuścić spółdzielnię.

Z tą chwilą z organizmu spółdzielni wycięto główny

wrząd. Wprawdzie rodzina Nowaków i Stefania Mucha jeszcze dziś wynajdują powody do klótni, próbując warcholnie, ale jest to już tylko podzwonne sprawy Muchy, której rozwiązanie wywarło przemocy wpływ na życie i rozwój spółdzielni. Trójka oponentów działa dziś w zupełnym osamotnieniu. Wraz z Muchą zniknęło zarzewie nieporozumień i sporów. Coraz lepsze, serdeczniejsze stosunki łączą większość spółdzielców. Większość, która nie zrezygnowała z Nowaków i Muchowej, wierząc że ci dawni dworscy wyrobnicy dadzą się wychować i podporządkują prawom oraz wymogom życia w kolektywnej roli.

Coraz poważniejszą rolę odgrywa w spółdzielni organizacja partyjna, interesująca się nie tylko sprawami gospodarczymi, ale i postawą towarzyszy partyjnych. W ciągu minionego roku zanotowano postęp i w rozwoju takich form samorządu spółdzielczego jak sąd koleżeńcki czy komisja rewizyjna.

Kiedy zniknęła zmora klótni i waśni zrodziła się chęć do pracy i staranie o zespolową gospodarkę. Namawianie członków do roboty przez przewodniczącego należy dziś do niechlubnej przeszłości. Zapamiętaj, troską o terminowe i jak najlepsze wykonanie wszystkich prac wzbudziły spółdzielcy podziw sąsiadów indywidualnych. Dobra praca dała piękne rezultaty.

Spółdzielcy gospodarując w trudnym, górzystym terenie zebrali 15,5 q pszenicy z jednego ha; przeciętna wydajność żyta z jednego ha wyniosła 16 q, jęczmienia — 26 q, owsa — 19 q, ziemniaków — 126 q.

Trzeźwo ocenając warunki spółdzielcy obrali dla swej gospodarki kierunek szkółkarsko-warzywny. Już dziś czterohektarowa szkółka drzew owocowych i 6-hektarowy sad przynosi powaźne dochody. W br. szkolka dała 27.600 zł dochodu; sad — 86.674 zł.

Pozostająca pod opieką Stanisława Śmigły spółdzielca pasieka powiększyła się w ostatnim roku o cztery roje. Zbiór miodu wyniósł 72 kg.

Było też co dzielić tego roku w Raciechowiecach. Po spłaceniu należności za pracę POM po wydzieleniu funduszu inwestycyjnego, społecznego, funduszu na zakup nasion, pasz itp. do podziału między członków na dniówki obrachunkowe przypadło 200.470 zł. Wartość dniówki w gotówce — 60,31 zł. Wynagrodzenie za dniówki w naturaliach wynosi 3,4 kg ziarna, 2 kg ziemniaków, 2 kg konicyzny, 3 kg sianu.

Dochód spółdzielczych rodzin? St. Śmigła z żoną i córką wypracowali 341 dniówek otrzymując: 28.412,46 zł, 14,65 q zboża, 862 kg ziemniaków, 862 kg siana i 12,95 q sianu.

Poważny dochód uzyskują spółdzielcy z działek przyzagrodowych. Jan Oleś (który z zespolowego dochodu otrzymał 28.460,54 zł, ponad 13 q zboża, 788 kg sianu, 788 kg ziemniaków, 11,67 q sianu) założył przyzagrodę 3 tuczniki a czwartego zabił dla siebie.

Wielki sukces. W tym roku, tom was podziwiał, ale rok temu to szło w spółdzielni, że pożałujcie Boże. Za ten rok zrobiecie bardzo dużo i to wam cenimy.

Te słowa mówią wiele. Są pochwałą spółdzielczego gospodarowania, są wyrazem przemysłowania, ważenia decyzji — powiększenia raciechowskiego kolektywu.

ZBIGNIEW GUZOWSKI



Tow. Władysław Ślepietka, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, gruciu wsielwie w... nocy, sprawdzając pieczę nad spółdzielczym dobytkiem. Ale i w dzień nie brak go przy wspólnych zajęciach. Na zdjęciu: tow. Ślepietka przy motorze, napędzającym śrutownik. Fot. O. Link

## Dostarczają zboże — kupują motocykle

Nadobowiązkowe dostawy zboża dają pierwszeństwo w nabywaniu takich wyrobów przemysłowych jak maszyny do szycia, zegarki, motory, cement, skóra twarda itp. Okazało się to wielką zachętą dla chłopów, którzy np. w MIECHOWIE w jednym tylko dniu 13 bm. sprzedali w GS około 10.000 kg ziarna polecając aszarni na kupno atrakcyjnych towarów. M. in. Wincenty Chmiel z Rzerzuń, dostawca 50 q zboża został uprawniony do nabycia motocykla.

Jak z tego widać, wieś krakowska po wykonaniu obowiązków wobec państwa rozporządza jeszcze dużymi nadwyżkami zboża.

St. GOŁĄB korespondent

liza ruchu racjonalizatorskiego i ruchu współzawodnictwa. Ale są i inne. W swoim reporterskim notatniku zapisał kilka z nich. Znaczący je sprostowania, rozmowy z ludźmi.

Inżynierowi Lubertowi, prezosiowi Stowarzyszenia Inżynierów i Techników w Dworach postawiłem pytanie: jest u was kilkuset inżynierów i techników. Wielu z nich to ludzie bardzo młodzi. Czy można powiedzieć, że starają się oni poszerzyć swoją wiedzę?

Odpowiedź: i tak, i nie.

Tak, bo część techników uprawia wyższe studia, uczęszcza na WSI. Na miejscu jest czynna średnia szkoła techniczna.

Co składa się na nie?

Istnieje w Dworach Stowarzyszenie Inżynierów i Techników. Ma bardzo interesującą opracowany program pracy, organizuje odczyty, wyjazdy do innych zakładów o podobnym albo pokrewnym profilu produkcji. Na wykładach frekwencja jest jednak słaba. SIT próbowało nawiązać współpracę z wybitnymi naukowcami. Efekty małe; najlepsze we współpracy z Politechniką w Gliwicach (a gdzie Kraków).

Słowem, praca idzie naprzód, w porównaniu z ubiegłym okresem widoczna duża postępy, ale wiele jest oporów. Mała jest aktywność członków SIT. Dlaczego?

Inne pytanie postawione kilku osobom: czy w Zakładach pracuje ktoś, kto jest jednocześnie wykładowcą na którejś z wyższych uczelni? Odpowiedź: byli, ale ich w tej chwili nie ma. Wyjechali na stałe. Dlaczego?

Rozmowa w pokoju kierownika jednej z wytwórni:

## Sprawa pasji

Przyjęło się w naszym języku określenie „trudności wzrostu”. Wiemy, co to znaczy, nie jeden raz posługiwaliśmy się tym terminem. Czy był on słuszny, więcej — czy jest on słuszny? Chyba tak. Bo te trzy pojęcia SIT to jedna z nich właśnie. To, że jakieś często robotnik obsługujący skomplikowany agregat za mało wie na temat zachodzących w nim procesów to niewątpliwie także jedna z trudności wzrostu. Niewystarczające często zaopatrzenie — to w części nie o innego.

Ala, sądzę, obok trudności wzrostu, o które w bezsilnej czesności potykamy się tak często, obok trudności zwinionych (określanych czasem enigmatycznie: subiektywnych...) są OBOWIĄZKI WZROSTU. Inaczej: obowiązek pasji w budowaniu, w przewidywaniu trudności wzrostu.

Prowadząc rozmowę na temat spraw kombinatu w Dworach czuło się czasem, że tej pasji jest za mało. Wydawało się czasem, że kierowników, w których zmierzają ludzki wysiłek, jest za wiele. Stąd sila uderzenia skierowana na setki niewielkich odcinków — słaba.

A ludzie z pasją, ludzie z odwagą dyskusji, mający pełne świadome poczucie obowiązków wzrostu — jakby osamotnieni. Jeden z nich po-

## Obowiązkiem najważniejszym

jest przepióc ofiarnych robotników, inżynierów Dworów pasją budowania, uczynić wszystko, a by w kombinacie nie było ludzi osamotnionych, działających w pojedynkę, nie dowierzających twórczej inicjatywie robotników, działających sprawy zakładu na sprawy techniki i człowieka, co w istocie znaczy — na sprawy polityki i sprawy gospodarki, zapominających czasem wśród urzekającego światła chemii o tym, że nasze fabryki różnią się od kapitalistycznych przede wszystkim tym, iż pracuje w nich świadomy, wolny współtwórca i współgospodarz swojego zakładu i swojego państwa.

Ważne to zawsze. Szczególnie ważne dziś, o progu wielkich dyskusji nad nowym Wielkim Planem.

ZBIGNIEW KWATKOWSKI

P. S.

W reportażu pisze się o kombinacie w Dworach. Autor ma jednak nadzieję, że sprawy podobne istnieją i w innych naszych zakładach.

I jeszcze jedno: są w tym reportażu akcenty polemiczne, niektóre bezpośrednio zaadresowane. Oczekujemy — dyskusji.

Z. K.

Dodatki  
pociągi

Pogotowie MO działa...

# Miesiąc pracy - 122 skutecznych interwencji

LEM

o swojej książce

Dzisiaj, tj. 21 grudnia br. w klubie Związku Literatów Polskich przy ul. Krupniczej 22, odbędzie się kolejna „Sroda literacka”, w czasie której będzie można podyskutować na temat książki Stanisława Lema „Czas nieustrascony”. Dyskusja zapowiada się niezwykle ciekawie, chociażby dlatego, że Stanisław Lem wydał po kilku tomach powieści i opowiadań fantastyczno-naukowych — powieść współczesną. Wstęp na imprezę srodowe Związku Literatów jest bezpłatny.

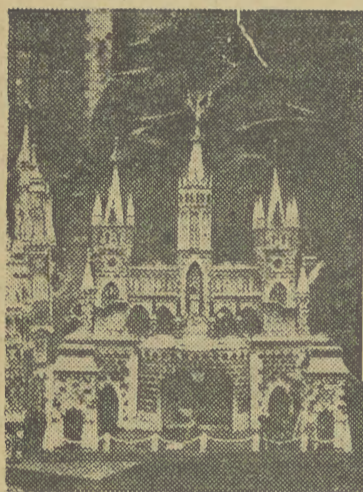
KRAKOWSKA  
DRUKARNIA PRASOWA  
KRAKÓW, WIELOPOLE 1

M-6-13550

## Konkurs szopek

Ubiegłej niedzieli na Rynku Krakowskim odbył się tradycyjny konkurs szopek. Wzięło w nim udział 37 osób, a więc więcej, aniżeli w latach ubiegłych. Poziom wykonanych prac był bardzo wysoki.

Jury przyznało dwie I nagrody: Franciszkowi Tarnowskiemu z Krowdzy i Zdzisławowi Dudzikowi ze Zwierzchnia. Ponadto przyznano cztery II nagrody, osiem III oraz 18 wronóżni.



Szopkę Tarnowskiego zakupił przewodniczący MRN — T. Mrugacz. Z Warszawy przybyła reżyser Stanisławska, aby zakupić dwie szopki dla Pałacu Kultury. Wszystkie szopki, nadesłane na konkurs, można oglądać w Muzeum Historycznym (ul. Jana 12) do dnia 22. b. m. w godzinach 10—18.

Na zdjęciach: szopka Zdzisława Dudzika oraz scenka teatralna z szopkami „aktorami”.  
Fot. Cz. Breit

## W trosce o ich przyszłość

Nową formą pracy wychowawczej, stosowaną przez kierownictwo Państwowego Domu Dziecka nr 5 w Krakowie, są wspólne konferencje wychowawców z rodzicami i opiekunami przebywających w „Domu” dzieci.

Na konferencji, która odbyła się ostatnio, kierowniczka ob. Jawniakowa mówiła o ewolucji jaka przesyła zakład w ciągu ostatnich lat. Zakończono „domu sierot”, w którym wychowywano przyszłe pomocnicze domowe i pracownicze bez kwalifikacji, zmienili się w placówkę, kształcąca młodzież w szkołach podsta-

## Złe listy — i... wyroki

Na schodach zadudniły szybko oddalające się kroki. Stary człowiek zbliżył się do drzwi i wyjął ze skrzynki na listy kartkę papieru. W mrocznym świetle przedpoкою niewiele mógł przeczytać. Odczytał z trudem pierwsze słowo: „Zawiadomienie!” Pochylił się nad piśmie. W miarę czytania chore serce zaczęło bić przyspieszonym rytmem, oczy z trudem nadążały za treścią listu trzymanego w rękach. Czytał: „Rozkazujemy przynieść dziś na ulicę Meiselsa 1 do kosza na śmieci 200 zł, które są nam potrzebne na cele A. P. Pieniądże włożyć w kopertę i położyć w koszu dziś o godzinie 22. Jeżeli pieniądze nie będzie my to zalażymy. Śmieć odcywasz ze wszystkich stron. Cała rodzina zginie jeszcze dziś w nocy, więc proszę wybierać śmieć lub 200 zł. Słowo, które pan piśnie o tym komu będzie ostatnim w życiu pana. Czekamy na pieniądze!”

Dwieście złotych to nie dużo, a śmierć to bardzo wiele. Przecież przecież wojnę... wysiedlenie... widział ludzi, których pozabawiono życia... Stąd choroba serca.

Przyjaciele różnie radzili. Jedni — zapłacić i mieć spokój, inni — cicho siedzieć... Adresat (nazwijmy go tak) wybrał najlepszą drogę — zgłosił sprawę w komisariacie MO.

Tu zabrano się do rzeczy energicznie. Polecono złożyć w oznaczonym miejscu kopertę wypełnioną skrawkami papieru i zorganizowano pułapkę. Funkcjonariusze Milicji to ludzie młodzi, pewni siebie, śmiały... Łatwo im powiedzieć: „Proszę ułożyć do koperty kawałek gazetki”. Ale dla ofiary nieznanymi szantażystów sprawa nie jest taka prosta. W głowie kłębią się niespokojne myśli: „A może pułapka się nie uda...? Może uciekną z kopertą, znajdą tylko papier i będą się śmiać...”

Funkcjonalnie o godzinie 22.00 na dzień kosza na śmieci przy ul. Meiselsa 1 spoczęła szara koperta, zawierająca dwa banknoty stużłotowe.

Mrok sprzyja przestępstwu. Ale mrok ułatwia także zastawienie pułapki. W zalmie bramy stoją na czatach dwaj wywiadowcy.

Duży się czas oczekiwania. Zegary wieżowe już dawno oddzwoniły 23-cią, a tu tymczasem nic się nie dzieje. Każdy — rzadki zresztą — przechodzień jest bacznie obserwowany. Ale żaden nie zbliża się do kosza, który podniesiony został przez przestępców do rangi skrzynki na listy.

Godzina 23.30. W mroku starej, wąskiej ulicz-

ki ukazują się trzy sylwetki. Idą powoli, wyrażenie zmierzają w kierunku oznaczonego miejsca.

— Uwaga! Są...!

Jeden zatrzymuje się, pochyla nad koszem, potem dołącza do pozostałych i wkrótce cała grupa znika za rogiem ulicy.

— Teraz...!

Do idącej wolnym krokiem trójki podchodzą dwaj mężczyźni. Jak spod ziemi wyrasta także funkcjonariusz MO w mundurze. Kilka pytań i sakramentalne.

— Pójście z nami na komisariat...  
Podają się bez oporu.

Ulicą Krakowską przejeżdża nocny tramwaj. Zbliża się do przystanku. Nagle jeden z prowadzących wyrusza się, robi ryzykowny skok przed nadjeżdżającym wozem i korzystając z tej osłony znika w aleje Plant Dietlowskich. Natychmiastowy pościg nie daje rezultatu.

Dwaj zatrzymani zeznają w komisariacie. Są uczniami Technikum Wodno-Melioracyjnego, wracali z pracowni do bursy. O niczym nie wiedzą. Ten trzeci to ich dawny kolega Staszek Sz. wyrzucony ze szkoły jeszcze w styczniu. Przyjeżdża dziś i prosi o przenocowanie w bursie. Mówi, że na ul. Meiselsa ma do odebrania pieniądze... Nie więcej nie mogą powiedzieć...

— Ten zły list, grozący śmiercią nie był jedynym. Na tydzień przed opisanymi wypadkami zatknęto podobać za drzwi innego mieszkańca. Tylko wymogi były wyższe (żądano 700 zł) i groźba inaczej sformułowana. „Organizacja” zapowiadała:

„Jeżeli pieniądze nie otrzymamy 15 po północy zginie pani z synem. Włóż proszę pieniądze w oznaczonym miejscu (kosz na śmieci przy ul. Meiselsa 1) i nie interesować się kiedy i kto je będzie miał!”

Pułapka wtedy nie udała się. Ptaszek nie przyszedł. Niepotrzebny też okazał się dyżur funkcjonariusza MO w mieszkaniu.

Po bliźniaku wyglądała buńczucznie zczesana „plereza” na tle białych ścian sali sądowej. Jakoś niepewnie baka pod nosem swe zeznania ten, który niedawno jeszcze tak zamasyżował i szczerze szafował obietnicami śmierci adresatom swych listów.

Stanisław Sz. został przytrzymany na usiłowanej kradzieży w Nowej Hucie. Podczas kilku ko-

## Golebie tarapaty

To dziewczynka pamięta o krakowskich gołębich, chociaż nie jest bynajmniej krakowianką; przyjechała z Poznania, auy zwiędzić nasze miasto.

Piszemy o tym dlatego, że ostatnio nastąpił dla sympatycznych ptaków ciężki czas — niedożywione wykazują słabą odporność na warunki zimowe. A może młodzież-szkolna zorganizuje stałą opiekę nad krakowskimi gołębiami?  
Fot. A. Piotrowski



## Co gdzie kiedy?

21 Grudzień  
Środa

### teatry

SŁOWACKIEGO: „Imieniny pana dyrektora” — godz. 19.15. — STARY: „Matuzylem” — godz. 19.15. POEZJI: „Lato w Nohant” — godz. 19.15. — MŁODEGO WIDZA: „Opowieść zimowa” — godz. 19. GROTESKA: „Złota rybka” — godz. 14 i 16. ESTRADA SATYRYCZNA: wieczorna. LUDOWY (Nowa Huta): „Krajkowacy i górale” — godz. 19.00.

### kina

Poranki:  
APOLLO: „Strażnica w górach” — godz. 11. SZUKA: „Kobieta wyrusza w drogę” — godz. 13.

### Seansy popołudniowe:

APOLLO: „Lilomil” — godz. 15.45, 18, 20.15. UCIECHA: „Irena do domu” — godz. 15.45, 18, 20.15. — WANDA: „Wyrocznia” — godz. 16, 18, 20. — WARSZAWA: „Upadek emiratu” — godz. 16, 18, 20. — WOLNOŚĆ: niezycenne. SZUKA: „Piosenka za groz” — godz. 15.45, 18, 20.15. MŁ. GWARDIA: „Preludium sławy” — godz. 15.30, 17.30, 19.30. STAL: „Trzpiotka” — godz. 16, 18, 20. SWIT: „Irena do domu” — godz. 15.45, 18, 20.15. PRZYJAZN: Rozkiol muzykant, O kurce płocie, godz. 15, 16. J. S. Bach, Trzy worki przebiegłości — godz. 17, 18, 19, 20. ZWIĄZKOWIEC: „Kawoj dra M” — godz. 17, 19. — CHEMIK: „Młodzieńcze lata” — godz. 19.

### dyżury

INTERNISTYCZNY: II Klinika Chorób Wewnętrznych AM.  
CHIRURGICZNY: Oddział Chirurgiczny Szpitala im. Narutowicza.  
POŁOŻNICZY: I Klinika Położnicza AM, Kopernika 23.

## Wieczór poezji Gałęzińskiego

odbędzie się 22 grudnia o godz. 22 w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki przy ul. Jagiellońskiej 1.  
Recytują: Halina Gryglaszewska, Barbara Horawianka, Stanisław Gronkowski, Jerzy Nowak, Mieczysław Voit.  
Wstęp za zaproszeniami.

### apteki

Rynek Gł. 42, Długa 4, Rakowicka 12, Krakowska 4, plac Inwalidów 7, Rynek Podgórski 9, Senatorska 5, Grzegorzczka 9.

### radio

Najciekawsze audycje:  
16.00: Listy i piosenki. 16.12: Muzyczna. 16.30: Dziennik krakowski. 16.50: Piosenki — śpiewa Jean Sablon. 17.00: Z życia Związku Radzieckiego. 17.30: W rytmie sportowym. 17.45: „Ludwik Solski — wspomnienia” — fragment i tomu książki A. Wojciechowski. 18.10: PIOSENKA TYGODNIA. 18.15: Wiadomości. 18.20: „Arcydzieła muzyki fortepianowej”. 18.50: „Tytan” — pogadanka z cyklu: „Nowości techniczne”. 19.00: Muzyka i aktualności. 19.25: Aud. o książce Boccaccia „Dekameron”. 19.45: Koncert estradowy. 20.22: Chacaturian: Poemat o Stalimie. 20.45: Reportaż literacki. 21.00: Gra ork. taneczna. — 21.30: Z kraju i ze świata. — 22.00: Kronika sportowa. 22.10: Fragment z opery „Fra Diavolo”, Auber. 23.10: Muzyka taneczna. 23.50: Ostatnie wiadomości.

### rozne

Międzuczelniany Klub Studencki, al. 3 Maja 5 — godz. 19.15.  
Studencka Estrada Rozrywkowa „Raz na lewo, raz na prawo”.  
Ostatnie przedstawienie w tym roku!

## Z notatnika reportera

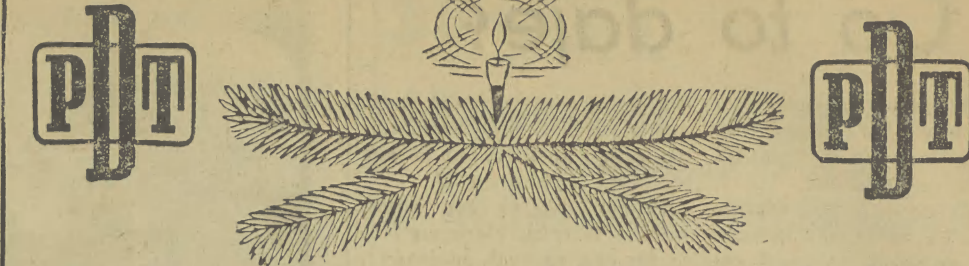
● Marian Pazdański i Władysław Wiatr wywołali po pijanemu awanturę w „Centralnej Jadalni” w Nowej Hucie, w czasie której zdemolowali urządzenie lokalu oraz pobili Zenona Dońca.

Sprawcy zajęcia zostali zatrzymani przez MO i na polecenie prokuratora osadzeni w areszcie.

● Prowadząc pojazd mechaniczny w stanie nietrzeźwym można w każdej chwili spowodować wypadek. Nie brał tego jednak pod uwagę pijani kierowcy: Jan Surgot (zam. ul. Sarago 6), Bronisław Piskorz (zam. Kościelniki pow. Kraków) i Stanisław Liszkiewicz (Borek Fałęcki). Co gorsza, starali się uniknąć odpowiedzialności, próbując uciec przed kontrolną grupą motorową MO.

Podobnie zachował się, na widok motocykla milicyjnego, kierowca samochodu ciężarowego „Lublin” Teodor Pałuch (zam. ul. Hoffmanowej 27).

We wszystkich wspomnianych wypadkach zostają sporządzone wnioski o ukaranie kierowców-chuliganów odebraniem prawa jazdy na okres 6 miesięcy.



## TARGI PRZEDŚWIĄTECZNE

od dnia 8 do 24 grudnia br.  
w Powszechnym Domu Towarowym  
Kraków, ul. Anny 2

urządzają:  
CENTRALA ODZIEŻOWA — CENTRALA TEKSTYLNA,  
CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO,  
„CENTROGAL”, „ARGED” i POWSZECHNY DOM TOWAROWY.

## Jak corocznie KRAKOWSKA SPÓŁDZIELNIA CUKIERNICZA dostarcza wybrane ŚWIĄTECZNE PIECZYWO CUKIERNICZE

TORTY DEKOROWANE różnych rozmiarów i gatunków, — MAZURKI różnego rodzaju, KEKSY OWCOWE — „CWIBAKI”, STRUCLE z MAKIEM I babki drożdżowe — SEROWCE

ZA POŚREDNICTWEM SKLEPÓW M.H.D. i P.S.S.

## NARZĘDZIA i PRZYRZĄDY INTROLIGATORSKIE

w dobrym stanie — z a k u p i

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO KRAKOWIE, ul. SMOLEŃSK 33.

DYREKTOR  
KRAKOWSKICH ZAKŁADÓW  
GASTRONOMICZNYCH — WSCHÓD

przyjmuje w sprawach skarg i zażaleń we WTORKI i CZWARTKI od godz. 10 do 12 w Krakowie, ul. Stanisława 10, IV p. pokój 7. K-3997

## KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ELEKTRYFIKACJI ROLNICTWA w KRAKOWIE, ul. DAJWÓR 14

zawiadamia, że zgodnie z Uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 XII 1950 r. dyrektor przyjmuje w sprawach skarg i zażaleń w PONIEDZIAŁKI od godz. 8—12. W czasie nieobecności dyrektora — naczelny inżynier. — Jeżeli w poniedziałek przypada dzień świąteczny, przyjęcia odbywać się będą we WTOREK.

## KRAKOWSKIE FABRYKI MEBLI PPW w KRAKOWIE

zawiadamiają, że zgodnie z Uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 XII 1950 r. w sprawach skarg i zażaleń dyrektor wzgl. zastępca dyrektora KFM przyjmują w PONIEDZIAŁKI w godzinach od 8 do 10 i od 15 do 17 w biurze przy ul. Zakopiańskiej 35.

## SPRZEDAŻ ZBIOROWA dla INSTYTUCJI i PRZEDSIĘBIORSTW artykułów gosp. domowego i chemicznych prowadzą na terenie m. Krakowa

następujące sklepy MHD branży:

- |                        |                              |
|------------------------|------------------------------|
| CHEMICZNEJ (nr 102)    | ul. Bohaterów Stalingradu 28 |
| ( „ 159)               | „ Karmelicka 21              |
| METALOWEJ ( „ 177)     | „ Stradomska 25              |
| ELEKTRO-TECH. ( „ 279) | „ Grodzka 4                  |
| ( „ 231)               | „ Floriańska 8               |
| GOŚP-DOM. ( „ 76)      | „ Krzyża 5.                  |

Wymienione sklepy posiadają odpowiedni zapas towarów.

Sprzedaż także dla indywidualnych nabywców.

— Świadek P. — mówi obrońca — człowiek starszy i doświadczony nawzał to wybrki dzieci. Oto właściwa nazwa: dziecinada. Oczywiście jest przede wszystkim w tym wieku odznaczają się pewną lekkomyślnością. Naturalnie — doruża lekko — świadek R. mógł się tych grób przestraszyć, ale to jest sprawa subiektywna...

W zakończeniu prosił Sąd o niski wymiar i — biorąc pod uwagę poprawę oskarżonego oraz gwarancje, jaką daje jego matka-społeczniczka — o zawieszenie kary.

Wyrok? Zanim przejdziemy do nlego scharakteryzujemy całą sprawę. Stanisław Sz. jest młodym, bardzo młodym człowiekiem. Wczesne odcienie z domu rodzicielskiego, zły przykład, a może także złe książki skierowały go na drogę przestępstwa. Stanisława Sz. trzeba uratować. Tym ratunkiem powinna być rozprawa i wyrok. Wyrok nie pobrażliwy i nie za surowy. Wyrok, który by zastąpił brak ręki rodzicielskiej, który by dla innych chcących iść w jego ślady stanowił przestrożę i hamulec.

Już z krótkiego opisu przebiegu rozprawy wiadać, że nie spełniła ona tych warunków. Pomniejszanie wagi przestępstwa, nazywanie go dziecinadą, powoływanie się na przyrodzoną młodzieńczość i lekkomyślność nie wychowa oskarżonego, ani jego ewentualnych następców. Skłoni ich najwyżej do bardziej przemyślanego, do bardziej wyrafinowanego działania.

I w tym miejscu konieczna jest uwaga — obrońca (mimo że wyrok był łagodny — o tym za chwilę) nie był dobrym obrońcą. Spełnił swe zadanie mechanicznie, w gładkich słowach bagatelizując i pomniejszając wagę zarządzenia. Nie pomógł Sądowi w ważnym wychowawczym zadaniu. Nie wygrał szansy, jaką proces dawał oskarżonemu. Chciał wygrać tylko sprawę.

A teraz wyrok. Stanisław Sz. skazany został na... 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata. Akt oskarżenia zawierał dwa punkty — dwa omówione już listy z pogroźkami. Od jednego z nich został Stanisław Sz. uniewinniony. Dlaczego? Dlatego, że adresat, do którego skierował swój zły list nie przestraszył się, nie o-

bawiał się spełnienia groźby. A więc łagodny wyrok dotyczy tylko drugiego listu.

Uzasadnienie wyroku nacechowane jest w niektórych ustępach trudną do pojęcia łagodnością i wyrozumieniem. Na przykład:

„Zachowawszy się w młodej dziewczynie naukę zaczął opuszczać. Dozł do tego, że zagrożono mu (oskarżonemu — przyp. red.) wydaleniem ze szkoły. Ponieważ rodzice o tym nie wiedzieli i nie chcieli na niego nakładać, ten nie mając z czego żyć dopuścił się przestępstwa...”

Albo takie stwierdzenie:

„Jako okoliczność łagodzącą (...wzięto pod uwagę...), że oskarżony tych grób nie miał zamiaru realizować, ponieważ gdy świadek P. nie złożył pieniędzy, oskarżony nie podjął żadnych kroków w kierunku wykonania groźby”.

Wynika z tego, że Sąd na razie od wszystkiego umywa ręce. Wszystko to była dziecinada, wynika z „zachowania się w młodej dziewczynie”. Dopiero gdyby oskarżony „podjął kroki w kierunku wykonania groźby” to wtedy dopiero Sąd miałby coś do powiedzenia.

A więc czy Sąd naprawił błędy obrony, czy napiętnował dotychczasowe postęпки Stanisława Sz., czy wyrażał do czegoś prowadzący? Nie. Zarówno przewód sądowy, jak i wyrok zgodziły się jednomyślnie z obroną: „To jest młodzieńcza lekkomyślność”.

Po co zajmujemy się tą jedną, chuligańską sprawą? Nie żądamy rewizji procesu Stanisława Sz. Chcemy wierzyć, że nawet tak do brotliwie potraktowanie przestępstw przyczyni się do jego poprawy. Ciężar zarządzenia leży gdzie indziej.

Mnożą się wypadki chuligaństwa. Do walki z nim przystępuje całe społeczeństwo. To wszystko prawda. Ale, czy walka ta da spodziewane rezultaty, jeżeli „ślepa Temida” odważała będzie swe wyroki bez uwzględnienia wymogów życia? Jeżeli będzie tylko beznamiętnie oceniać przestępstwo, a nie z prawdziwie rodzicielskim uczuciem wychowywać przestępcę? A surowy wyrok jest także środkiem wychowawczym.

W walce o zdrowie moralne młodzieży Sąd i obrona mają wiele do powiedzenia. Chodzi o to, aby słowa na które czekamy zostały wypowiedziane,

CZESŁAW KOPIASZ